

ZIELONA WRONA-A

Ekstrema już śpi, szczekają już psy,
Skończyła się wolna sobota.
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota! — (kto tam?)

Zielona wrona, dziób w wężyk szamerowany.
Kto nie dał drapaka, kto nie chce zakrakać,
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie widział nic nikt,
Milczały jak grób telefony,
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona wrona...

Od tego poranka codzienna łapanka,
Szalała w bezsilnej wściekłości.
W Łupkowie zaś z Pindla zrobiono internat
Dla członków Solidarności.

Zielona wrona...

Świetlica, spacerek, wieczorem rowerek,
Albina zaś duma rozpiera:
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
My Polskę zbudujem od zera.